

# Piotr Sudak

---

---

Dr hab. Piotr Sudak, prof. UAP  
Prowadzi II Pracownię Rysunku  
Projektowego w Zakładzie Technik  
Przekazu Projektowego na Wydziale  
Architektury Wnętrz i Scenografii UAP  
w Poznaniu.

Od 2012 roku kieruje Zakładem Technik  
Przekazu Projektowego.

Projektuje wnętrza prywatne i publiczne  
ze szczególnym uwzględnieniem  
kompozycji i znaczenia przestrzeni  
w architekturze. Autor wielu  
kompleksowych projektów wnętrz  
domów jednorodzinnych, mieszkań,  
wnętrz handlowych, gastronomicznych  
i hotelowych, a także indywidualnych  
mebli oraz elementów wyposażenia  
wnętrz.

W 1998 roku zdobywca III miejsca  
w Konkursie SARP nr 849 za projekt  
przestrzennego symbolu miasta  
Gniezna (w zespole z Joanną Bozacką  
i Maciejem Basałygo), w 2002 roku  
nagrodzony Stypendium Artystycznym  
Miasta Poznania, w 2004 wyróżniony  
w Konkursie SARP za opracowanie  
Regionalnego Centrum Kultury  
w Kołobrzegu (w zespole z architekt  
wnętrz Joanną Bozacką oraz  
architektem Jackiem Sudakiem).

W 2005 roku zdobywca I miejsca  
i nagrodzony tytułem Architekta Roku  
Miele (wraz z architekt wnętrz Joanną  
Bozacką) w ogólnopolskim konkursie na  
projekt i realizację kuchni Miele.

Współtwórca (wraz z architekt wnętrz  
Joanną Bozacką) pracowni projektowej  
Studio Nomo.

---

# **Architektura codzienności.**

---

## **W poszukiwaniu znaczenia**

---

### **przestrzeni**

---

Zbliżający się koniec trzeciej dekady intensywnych przemian otaczającej nas rzeczywistości skłania do przemyśleń i podsumowań. Dotyczy to również obszaru architektury oraz architektury wnętrz, dla których wspomniany okres był czasem szczególnie dynamicznego rozwoju. Niezwykle istotne w tym czasie było poszukiwanie roli i znaczenia twórców reprezentujących wspomniane dziedziny, przy czym wydaje się, iż to dla architektów wnętrz poszukiwanie owej tożsamości było i jest nadal szczególnie ważne.

W powszechnym odbiorze architektura wnętrz postrzegana jest przede wszystkim w kategoriach estetycznych, bazujących na naszych preferencjach oraz modzie. O ile z architekturą czy wzornictwem skojarzony jest aspekt rozwiązywania istotnych problemów funkcjonalnych, konstrukcyjnych, ergonomicznych czy społecznych, o tyle architekturę wnętrz dość często kojarzy się z dekoracją oraz zaspokajaniem wyłącznie potrzeb wizualnych, zawężając tym samym prawdziwy obszar jej kompetencji. Czy rzeczywiście tak jest, iż tym, co zajmuje architektów wnętrz, jest wyłącznie gra plastyczna? Czy owa estetyka stanowi jedynie ucztę dla zmysłu wzroku i powodowana jest hedonizmem bądź wyrasta z konsumpcyjnego modelu społeczeństwa, czy być może ma ona głębsze znaczenie i dotyczy bardziej istotnych potrzeb człowieka? Z wielu powodów to właśnie architektura wnętrz, w szczególności wnętrz mieszkalnych, a więc domów i mieszkań, określona tu jako architektura codzienności, może stanowić źródło odpowiedzi na te i tym podobne pytania.

Wydaje się, iż w obcowaniu z wnętrzem mieszkalnym wpisany jest szczególny rodzaj doświadczenia. Sformułowanie „powrót do domu” nie oznacza wyłącznie powrotu do zamieszkiwanej przez nas przestrzeni. Określenie to rozumiemy powszechnie znacznie szerzej i kojarzone jest ono z powrotem do siebie samych, takich, jacy w rzeczywistości jesteśmy i jacy chcemy być, marzenie zaś o własnym domu to jednocześnie marzenie o sobie oraz o miejscu tożsamym z nami. W architekturze publicznej,

a więc i w publicznej, społecznej przestrzeni, przyjmujemy różnorodne role, nawet te, które nie zawsze są w pełni zgodne z naszym wewnętrznym ja. Część z nich wybieramy świadomie, poszukując niecodziennych doznań. W przestrzeni domu czy mieszkania poszukujemy jednak znacznie bliższej korelacji naszego świata wewnętrznego z tym zewnętrznym. Nieprzypadkowo, myśląc o czymś domu, o naszym domu, mamy na myśli *imago mundi* zamknięte w określonej, prywatnej przestrzeni. Dostrzeżenie tej specyfiki personalnego i osobistego kontaktu z architekturą wnętrza pozwala spojrzeć na dom czy mieszkanie jak na swoiste laboratorium relacji człowiek-przestrzeń. Autentyczność tej relacji, jej szczerość, a jednocześnie wymowność jest wyjątkowa i warta uwagi. Oczywiście, w powszechnym rozumieniu przestrzeń mieszkalna zdominowana jest przez: pragmatyzm towarzyszący naszej codzienności, funkcjonalizm oraz trwałość rozwiązań, a przede wszystkim ekonomię. Jednak nawet taka przestrzeń, poddana rygorystycznym wymogom z jednoczesną redukcją walorów plastycznych, pozostaje wyrazem wewnętrznej konstrukcji jej mieszkańców. Ta, wzbogacona o walor estetyczny, przedstawia jedynie piękniejszy, bo świadomie i celowo skonstruowany obraz, będący odpowiedzią na uniwersalne pytania związane z przestrzenią.

Pomimo tej, wydawałoby się, oczywistości, medialny wizerunek architektury wnętrz eksponuje jej wizualną stronę, koncentrując się na powierzchniowej plastyce rozwiązań. Wymiar znaczeniowy, a w rezultacie egzystencjalny, wydaje się nieobecny w powszechnym rozumieniu tej dyscypliny. Tymczasem prawdziwe i głębokie doświadczenie przestrzeni mieszkalnej prowadzi do refleksji, iż estetyka, ogólnie rozumiana, jest jedynie środkiem, a nie celem samym w sobie. Eksponowana przez media wizualna strona architektury oraz nowatorstwo, a czasem po prostu odmienność jako główne kryteria oceny wartości przestrzeni podsuwają myśl, którą trafnie ujął fiński architekt Juhani Pallasmaa: „Nadmierna koncentracja na intelektualnych i konceptualnych aspektach architektury przyczynia się do zaniku jej fizycznego, zmysłowego i cielesnego charakteru. Pozująca na awangardę architektura współczesna jest o wiele częściej zainteresowana samym dyskursem architektonicznym i poszukiwaniem możliwych marginalnych terytoriów sztuki niż udzielaniem odpowiedzi na pytania o ludzką egzystencję”<sup>1</sup>. Dotarcie do problemu znaczenia przestrzeni, rozumianego jako istota architektury wnętrz, pozwala nadać głębszy sens aktywności twórczej projektanta, a również samą architekturę wnętrz stawia w innej relacji wobec kultury i cywilizacji, czyli wobec człowieka.

Problem, określony jako znaczenie, może być pochopnie zrozumiany jako potrzeba tworzenia architektury symbolicznej, podatnej na intelektu-

» 1 J. Pallasmaa, *Oczy skóry. Architektura i zmysły*, przeł. M. Choptiany, Instytut Architektury, Kraków 2012, s. 41.

alne interpretacje. Przeciwnie, proces poszukiwania znaczenia to poszukiwanie tego, co ma bezpośredni wpływ na nasze doświadczenie, przede wszystkim cielesne i emocjonalne bądź duchowe. Tego, co atawistyczne, fizyczne, sensualne i intuicyjne. Niezwykle trafnie pisze o tym Peter Zumthor, stwierdzając: „Dobra architektura winna człowieka przyjmować, pozwalać mu przeżywać i mieszkać, a nie wmawiać mu coś”<sup>2</sup>. Nie sądzę, by straciło swoją aktualność zdanie sformułowane przez Yi-Fu Tuana wiele lat temu: „Architektura nadal oddziałuje bezpośrednio na zmysły i uczucia. Ciało reaguje teraz podobnie jak reagowało dawniej na takie zasadnicze cechy budowlanki jak: zamknięcie czy otwarcie, pion czy poziom, masę, objętość, wnętrze, przestrzenność i światło”<sup>3</sup>.

To odintelektualizowanie architektury jest szczególnie ważne w architekturze mieszkalnej, w której człowiek szuka powrotu do podstawowych uczuć i doznań, właściwych mu od wieków. To przede wszystkim w przestrzeni domu konstytuuje się nasza tożsamość oraz emocjonalna i psychofizyczna kondycja. Projektowanie wnętrz mieszkalnych daje nieocenioną okazję do postawienia sobie pytania o istotę i sens architektury, jej naturę i relację wobec człowieka. Ze względu na nasz sposób zamieszkiwania architektury rola architekta wnętrz nabiera tu szczególnego znaczenia. Interesujące w procesie projektowania przestrzeni wewnętrznej jest rozróżnienie pomiędzy architekturą a architekturą wnętrza. O tym, kiedy architektura staje się wnętrzem, decyduje generowana przez nią przestrzeń oraz jej znaczenie dla bezpośrednich i codziennych aktywności człowieka, tak czysto fizycznych, jak i emocjonalnych czy duchowych. Wydaje się zatem słuszna teza Bruno Zeviego, włoskiego architekta oraz krytyka i teoretyka architektury, iż wnętrze jest protoplastą architektury, powodem i celem jej istnienia<sup>4</sup>. Nie ma powodu, by budować, jeśli to, co budujemy, nie stwarza wnętrza, w którym rozgrywa się istotna dla człowieka aktywność. Człowiek, żyjąc w architekturze, w szczególności w przestrzeni mieszkalnej, odbiera ją właśnie głównie poprzez wnętrze, które staje się reprezentantem architektury, jej głosem i obrazem.

Przyjęcie takiej perspektywy skłania do rozumienia projektowania wnętrz jako poszukiwania kształtu przestrzeni, jej ekspresji, a w rezultacie znaczenia. Praktyczna realizacja tej tezy eksponuje problem kompozycji jako głównego narzędzia w tym poszukiwaniu. Kompozycja sama w sobie okazuje się tajemniczym kluczem w uzyskiwaniu ostatecznych rozwiązań.

Uznanie zagadnienia znaczenia przestrzeni za istotę architektury pozwala spojrzeć inaczej na kwestię luksusu, odruchowo kojarzonego z pro-

» 2 P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, przeł. A. Kożuch, Karakter, Kraków 2010, s. 33.

» 3 Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, s. 150.

» 4 B. Zevi, *Architecture as Space, How to look at Architecture*, Horizon Press, New York 1957.

jektowaniem wnętrza. Istotne staje się zatem pytanie o zależności pomiędzy znaczeniem przestrzeni uzyskiwanym poprzez właściwą jej kompozycję a bogactwem owej przestrzeni. Celem architektury wnętrza nie jest upiększanie ani stylizacja, lecz poszukiwanie i tworzenie doznań posiadających znaczenie i mających bezpośredni wpływ na jakość życia człowieka, przy czym jakości tej nie należy pochopnie łączyć z luksusem, lecz raczej z pogłębianiem świadomości życia zarówno w jego codziennym, jak i ogólnym wymiarze. Wspomniany zaś luksus, jak twierdził Sigfried Giedion, „[...] nabiera sensu z chwilą, gdy rozszerza przeżycia emocjonalne przez nowe odkrycie”<sup>5</sup>. Doświadczenie architektury codzienności z nakierowaniem na jakość przestrzeni realizowanej w pierwszej kolejności poprzez jej kompozycję pozwala ustanowić właściwą hierarchię wartości, postawić kwestię luksusu we właściwym miejscu. Uznanie znaczenia kompozycji samej w sobie uwalnia wnętrze od bezpośredniej zależności od kwestii bogactwa przestrzeni.

Całościowe myślenie o przestrzeni oraz znaczeniu jej poszczególnych elementów, a przede wszystkim relacji, w jakich pozostają, tak na poziomie funkcjonalnym, jak i formalnym czy estetycznym, wydaje się niezwykle istotne z punktu widzenia naszej codziennej kondycji psychofizycznej. Odczuwając przestrzeń i wchodząc z nią w relacje, stajemy się jej częścią, nie tylko widzom. Zatraceni ulega relacja podmiot–przedmiot, dzięki czemu mamy szansę doświadczyć poczucia jedności. W szczególności przestrzeń mieszkalna stanowi wyjątkowy przykład integracji człowieka z otoczeniem, stopienia się w pewną całość. Można jedynie powtórzyć za cytowanym tu już Juhani Pallasma, iż „Ekspresja artystyczna dotyczy przedwerbalnych znaczeń, które są raczej wcielane i przeżywane, niż po prostu rozumiane za pośrednictwem intelektu. [...] Podobnie zadanie sztuki i architektury jako takich polega na odbudowie doświadczenia niezróżnicowanego świata wewnętrznego, w którym nie jesteśmy widzami, ale do którego nieodłącznie należymy. [...] W dziełach sztuki nasze egzystencjalne zrozumienie bierze się z samego spotkania ze światem i bycia w świecie – doświadczenia te nie podlegają konceptualizacji czy działaniu intelektu”<sup>6</sup>. Parafrazując Pallasma, można by stwierdzić, iż dobra architektura to ta, która jest dobra przede wszystkim poza wzrokiem, w sferze naszych odczuć i relacji wobec niej, a dopiero potem na poziomie intelektualnego rozumienia i podziwu.

Wielu architektów wnętrza projektowanie prowadzi często w stronę architektury rozumianej całościowo. To ona wyznacza przestrzeń domu czy mieszkania, stając się bezpośrednim i najważniejszym kontekstem dla pracy architekta wnętrza. Refleksji tej towarzyszy poczucie pewnej ogra-

» 5 S. Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura: narodziny nowej tradycji*, przeł. J. Olkiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 454.

» 6 J. Pallasmaa, *Oczy skóry...*, s. 33.

niczoności samej architektury wewnątrz oraz świadomość, iż dopiero połączenie z architekturą daje szansę na całościowe podejmowanie problemu jakości przestrzeni i jej znaczenia. Jednocześnie jednak bezpośrednie doświadczenia z samą strukturą architektoniczną pozbawioną wnętrza w sensie znaczeniowym skłaniają do refleksji, iż to właśnie architektura wewnątrz, poprzez tak bliski i bezpośredni związek z codziennością, jako jedyna może intensyfikować, a czasem wręcz nadawać owe znaczenia przestrzeni architektonicznej. Codziennosc ta nie powinna być traktowana jako ograniczenie, lecz jako wyzwanie, możliwość nadawania najbliższej człowiekowi przestrzeni innego wymiaru. Prawdziwy cel architektury bowiem leży poza formą, stylem, kompozycją. To są jedynie środki realizacji celu, jakim jest życie konkretnego człowieka i jego mikroświat. Tworząc oprawę dla codziennych rytuałów życia człowieka, możemy właśnie poprzez formę, kolor, światło, materię oraz ich wzajemne relacje, czyli kompozycję, stworzyć taki obraz, w którym codzienne czynności dadzą możliwość głębszego i pełniejszego przeżywania własnego istnienia.

Projektowanie wnętrza mieszkalnego skierowanego do danego odbiorcy jest próbą materializacji bliskich mu ideałów, praw i wartości. Trafnie ujął to Alain de Botton: „Dzieła sztuki projektowania i architektury mówią nam w istocie o życiu, jakie powinno się w nich i wokół nich toczyć. Mówią o nastrojach, jakie chciałyby wywoływać i podtrzymywać w swoich mieszkańcach. Chroniąc przed chłodem i oferując pomoc natury mechanicznej, zachęcają nas jednocześnie, byśmy się stali ludźmi określonego rodzaju. Mówią o wizjach szczęścia”<sup>7</sup>. I dalej „Powiedzenie o budynku, że jest piękny, wyraża coś więcej niż samo tylko estetyczne upodobanie – sugeruje również fascynację życiem, do którego zachęca on swoim dachem, kławkami, ramami okiennymi, schodami i umeblowaniem. Odczucia piękna to sygnał, że natknęliśmy się na materialną artykulację naszych wyobrażeń o dobrym życiu”<sup>8</sup>.

Poszukiwanie przedintelektualnych znaczeń w architekturze prowadzi w stronę odczuć generowanych przez estetykę. Uznanie, iż fizyczna postać świata, form go określających wpływa na nas, a przez to coś dla nas znaczy, nawet jeśli często jest to znaczenie nie do końca uświadomione i zrjonalizowane, sprawia, iż rzeczywistość nabiera bogactwa i wielowymiarowości. Poszukując formy wnętrza, poszukujemy znaczeń kryjących się za tą formą. Wizja wnętrza to innymi słowy wizja czyjegoś życia, panujących w nim praw i wyznawanych wartości. „Nasze poczucie piękna

» 7 A. De Botton, *Architektura szczęścia*, przeł. K. Środa, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa 2010, s. 69.

» 8 *Ibidem*.

i nasze rozumienie natury dobrego życia są ze sobą wzajemnie powiązane”<sup>9</sup> – konkluduje De Botton.

Wnętrze domu nacechowane znaczeniowo dla jego użytkowników może stanowić swego rodzaju powrót do domu, rozumianego jako nasze prawdziwe ja. Świadomie definiując najbliższe otoczenie, a więc dom czy mieszkanie, wzmacniamy naszą tożsamość, a przez to egzystencję. Prawda ta odnosi się do całego zjawiska architektury, ma jednak szczególne znaczenie w architekturze mieszkalnej, towarzyszącej nam w codziennej podróży. Będąc w jakimś sensie przedłużeniem nas samych, ma szansę, dzięki swej codziennej obecności, w subtelny sposób wzmacniać nasze najlepsze oblicze. Świadomość tych możliwości architektury wnętrz czy wręcz powołania, przesuwają w refleksji o projektowaniu środki ciężkości z obszaru estetyki w obszar filozofii czy egzystencjalnej refleksji. Wskazywał na to cytowany tu wielokrotnie Juhani Pallasmaa: „Dzieło architektury zawiera w sobie zarówno struktury fizyczne, jak i mentalne. [...] Sztuka architektury także jest powiązana z metafizycznymi i egzystencjalnymi problemami ludzkiego bycia w świecie”<sup>10</sup>.

Aby zrozumieć rolę architekta wnętrz, należy ją ujrzeć jako integralną część całościowego procesu budowania, o którym pisał Heidegger<sup>11</sup>; istotne jest również doświadczenie samej architektury, w jej strukturze konstrukcyjno-budowlanej, która nie tworzy jeszcze miejsca. Jak to ujął Heidegger: „Związek człowieka z miejscem i poprzez miejsca przestrzeniami polega na zamieszkiwaniu. Stosunek człowieka i przestrzeni nie jest niczym innym jak zamieszkiwaniem pomyślanym w sposób istotny”<sup>12</sup>. W tym samym tonie wypowiadał się również Yi-Fu Tuan: „Przestrzeń przekształca się w miejsce w miarę uzyskiwania określeń i znaczeń”<sup>13</sup>. W codziennej praktyce oznacza to znaczenie zrozumienia marzeń i aspiracji człowieka. To również kwestia pewnej uwagi i wnikliwości wobec ludzkiej natury. W indywidualnym doświadczeniu każdego projektanta może stanowić warunek poczucia właściwego sensu pracy. Architektura wnętrz, właśnie poprzez swój udział w codzienności, jest wyjątkową płaszczyzną, na której możemy owej codzienności nadawać znaczenie. Odkrywanie autentycznych i esencjonalnych potrzeb człowieka, zarówno tych funkcjonalnych, jak i emocjonalnych, wydaje się bardzo istotne w czasach kultury okulo-centricznej eksponującej jedynie wizualną stronę rzeczywistości. Wydostanie się ponad powierzchnię samej estetyki jest dziś niezwykle trudne,

» 9 *Ibidem*, s. 96.

» 10 J. Pallasmaa, *Oczy skóry...*, s. 54-56.

» 11 M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, przet. K. Michalski, K. Pomian, M.J. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki, Czytelnik, Warszawa 1977.

» 12 *Ibidem*, s. 329.

» 13 Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce...*, s. 173.

jednak wewnętrzna potrzeba tworzenia własnego, integralnego świata, zarówno na poziomie materii, jak i poza nią, nadal istnieje i jest powszechna, choć często nieuświadomiona. Dotarcie do tych wymiarów projektowania wnętrz wyznacza architekturze wnętrz i jej twórcom istotne miejsce tak w kształtowaniu jednostki, jak i społeczeństwa, tym samym sprawia, iż architektura wnętrz stanowi nieodłączny oraz istotny element naszej kultury i cywilizacji. ●